



Europejski Fundusz Rolny  
Rozwoju Obszarów  
Wiejskich



Program  
Rozwoju  
Obszarów  
Wiejskich  
na lata 2007-2013

**AKTUALIZACJA PROGNOZ W ZAKRESIE STRUKTURY  
I LICZBY GOSPODARSTW ROLNYCH ORAZ POGŁOWIA  
ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W POLSCE  
W PERSPEKTYWIE 2020R. W ŚWIETLE WSTĘPNYCH  
WYNIKÓW SPISU ROLNEGO 2010R.**

**Prof. dr hab. inż. Waldemar Michna**

Warszawa, kwiecień 2011 r.

IERiGŻ-PIB w Warszawie

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich  
Europa Inwestująca w obszary wiejskie  
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej  
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

## **Wprowadzenie**

Po otrzymaniu sygnalnego opracowania wyników Powszechnego Spisu Rolnego 2010 r. Ministerstwo Rolnictwa zaleciło opracowanie następującej ekspertyzy poświęconej wynikom Spisu. Zdefiniowany został następujący cel ekspertyzy:

- Ile będzie gospodarstw rolnych w Polsce w 2020 r. i jaka będzie ich struktura agrarna (rozkład gospodarstw wg grup obszarowych i wg kategorii ESU – na podstawie zaktualizowanych wyników GUS i obserwowanych tendencji zmian),
- Jaka będzie średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego w 2020 r. (na podstawie zaktualizowanych wyników GUS i obserwowanych tendencji zmian),
- Jaka jest pożądana struktura i liczba gospodarstw rolnych w Polsce zapewniająca bezpieczeństwo żywnościowe i efektywne wykorzystanie potencjału konkurencyjnego polskich gospodarstw rolnych (ziemia, park maszynowy, zasoby ludzkie) i czy można ją osiągnąć do 2020 r., jeśli tak, to jakie działania należy podjąć aby uzyskać pożądaną stan?
- Ile będzie wynosiło pogłowie zwierząt gospodarskich w 2020 r. w Polsce (na podstawie zaktualizowanych wyników GUS i obserwowanych tendencji zmian),
- Ile powinno wynosić pogłowie zwierząt gospodarskich w Polsce w świetle zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego i efektywnego wykorzystania potencjału konkurencyjnego polskich gospodarstw rolnych (ziemia w tym TUZ, park maszynowy, zasoby ludzkie, popyt) i czy można je osiągnąć do 2020 r., jeśli tak, to jakie działania należy podjąć aby uzyskać pożądaną stan?
- Ile będzie wynosiła powierzchnia zasiewów w 2020 r. w Polsce (na podstawie zaktualizowanych wyników GUS i obserwowanych tendencji zmian),
- Ile powinna wynosić powierzchnia zasiewów w 2020 r. w Polsce w świetle zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego i efektywnego wykorzystania potencjału konkurencyjnego polskich gospodarstw rolnych (ziemia, park maszynowy, zasoby ludzkie, popyt, opłacalność produkcji roślinnej vs opłacalność produkcji zwierzęcej) i czy można je osiągnąć do 2020 r., jeśli tak, to jakie działania należy podjąć aby uzyskać pożądaną stan?

## **I. Ogólne uwagi do korekty prognozy**

Polska jest członkiem UE, a więc polski rynek, a w tym rynek rolno-żywnościowy jest otwarty. Nie może więc być żadnej mowy o jakiegokolwiek formie autarkii, cłach w ramach UE itp. Samowystarczalność kraju w zakresie surowców rolnych i żywności powinna być rozumiana jako co najmniej pełna równowaga wartości importu i eksportu szeroko rozumianych surowców rolnych i żywności. Pożądana jest nadwyżka eksportu nad importem.

Polska nie posiada programu i nie pracuje nad tworzeniem takiego programu, rozwoju przemysłu, który prowadziłby do równowagi importu i eksportu towarów przemysłowych. Polska nie posiada też nadwyżki dochodów z tytułu sprzedaży usług (vide: usługi wypoczynkowe) w stosunku do zagranicznych zakup[ów usług. Powoduje to więc zagrożenie kraju stałym wzrostem zadłużenia zagranicznego. Taki wzrost zadłużenia występowałby z całą pewnością stale, gdyby Polska stała się dodatkowo importerem netto surowców rolnych i żywności.

Stąd Polska pod żadnym pozorem nie może się stać importerem netto surowców rolnych i żywności. Groziłoby to katastrofalnym zadłużeniem i stałą blokadą rozwoju całej gospodarki.

Tylko kraje wysoko uprzemysłowione mogą udźwignąć brak samowystarczalności żywnościowej. Brak samowystarczalności żywnościowej kraju słabo uprzemysłowionego jest z reguły hamulcem rozwoju gospodarczego.

Samowystarczalność surowców rolnych i żywności powinna być rozumiana nie tylko jako równowaga importu i eksportu surowców żywnościowych, ale także jako posiadanie własnych surowców rolnych używanych na cele nieżywnościowe, w tym na cele produkcji odnawialnych nośników energii. Z zaleceń UE wynika, że w horyzoncie czasowym do 2020 r. produkcja krajowa tych ostatnich surowców powinna wynosić średniorocznie nie mniej niż 3-4 mln ton równoważnika przeliczeniowego ziarna zbóż. Pożądane byłoby także posiadanie własnych surowców na inne cele niż żywnościowe i energetyczne, ale także np. na produkcję włókien, leków, materiał surowcowy dla przemysłu.

W dotychczasowych bilansach potrzeb surowców rolnych i żywności nie są uwzględniane wymienione wyżej potrzeby surowców rolnych. Niezbędne jest wprowadzenie ich do bilansów horyzontu czasowego lat 2020.

Polska powinna być samowystarczalna od już. Samowystarczalność powinna więc zostać ujęta w pożądane normatywy czasowo-ilościowe.

Prognoza potrzeb żywności i surowców rolnych wymaga uwzględnienia nie tylko popytu rynkowego, ale także potrzeb biologicznych, obiektywnego zapotrzebowania surowców na cele nieżywnościowe itp. Niespełnione zapotrzebowanie na żywność tworzy bowiem wielkie stresy, powoduje fale emigracji zagranicznej, zakłócenia społeczne. Trzeba więc prognozy żywności rozpatrywać na tle tendencji europejskich.

Poważnie należy traktować wyniki i opinie różnych placówek badawczych, które informują, że około 15% dzieci w wieku szkolnym znamionuje się istotnym niedożywieniem, a w tym na wsi około 25%. Tego akcentu nie można pomijać w prognozach potrzeb rynkowych. W Polsce o ustroju społecznej gospodarki rynkowej niedożywienie należy doliczyć do popytu.

Ludność polska spożywa porównywalną ilość roślinnych składników odżywczych ze spożyciem roślinnych składników odżywczych przez ludność większości państw europejskich. Wyjątek stanowią tu warzywa i owoce, czego ludność polska spożywa zbyt mało. W tej kwestii wiele można poprawić w drodze edukacji.

Dostatecznie udokumentowane są natomiast informacje ilustrujące fakt, iż społeczeństwo polskie spożywa znacząco mniejsze ilości białka zwierzęcego niż zdecydowana większość społeczeństw europejskich. Polska tworzy razem z Bułgarią, Rumunią i Węgrami grupę krajów, które spożywają najmniej w Europie białka zwierzęcego. Ilustruje to tabela 1. Dodać jednak należy, że Bułgaria, Węgry i Rumunia posiadają dużo wysokobiałkowych nasion roślin uprawnych. Polska posiada mało roślin wysokobiałkowych. Co więcej, Polska ograniczyła konsumpcję mięsa wołowego do niespełna 5 kg na osobę rocznie, Europa spożywa 3 razy więcej wołowiny. Małe spożycie wołowiny tworzy deficyt zarówno niektórych aminokwasów jak i żelaza. Jest to bardzo poważna kwestia. W Polsce upowszechniła się doktryna, że drób zastępuje w pełni wołowinę. To nie jest prawdziwa doktryna, a stwierdzenie reklamowe. Zbyt mała ilość mięsa „czerwonego”, a w tym wołowiny upowszechniać będzie anemię i inne słabości zdrowotne.

**Tabela 1. Spożycie białka w krajach Unii Europejskiej – w gramach na 1 mieszkańca dziennie w latach 1961-1963 oraz 2001-2003**

Kraje	Białko					
	ogółem		pochodzenia			
			roślinnego		zwierzęcego	
	2001-2003	2005-2007	2001-2003	2005-2007	2001-2003	2005-2007
Austria	110,7	107,1	41,3	42,9	69,4	64,2
Belgia	91,7	97,0	37,1	38,0	54,6	59,0
Bułgaria	88,7	76,8	44,8	39,6	43,9	37,2
Cypr	104,7	95,8	39,2	36,4	65,5	59,5
Czechy	91,1	95,6	38,4	40,8	52,7	54,8
Dania	109,8	110,8	38,7	38,8	71,1	72,0
Estonia	89,2	91,2	36,3	40,2	52,9	51,0
Finlandia	101,7	106,5	38,6	41,6	63,1	64,9
Francja	118,3	113,0	41,0	40,1	77,3	72,9
Grecja	117,0	118,1	54,8	54,4	62,2	63,7
Hiszpania	113,1	108,4	40,7	39,3	72,4	69,1
Holandia	107,5	105,0	37,4	34,7	70,1	70,3
Irlandia	116,9	110,3	43,1	43,4	73,8	66,9
Litwa	106,4	114,6	51,7	47,4	54,7	67,2
Luksemburg	120,2	123,2	34,3	36,7	85,9	86,5
Łotwa	83,1	88,1	38,8	37,4	44,2	50,7
Malta	118,0	117,5	55,9	56,2	62,1	61,3
Niemcy	99,9	99,4	41,3	40,0	58,6	59,4
<b>Polska</b>	<b>99,3</b>	<b>101,2</b>	<b>49,2</b>	<b>49,4</b>	<b>50,1</b>	<b>51,8</b>
Portugalia	118,6	114,2	48,4	44,9	70,2	69,3
Rumunia	109,4	110,9	62,8	56,0	46,6	54,9
Słowacja	72,7	72,6	38,0	37,6	34,7	35,0
Słowenia	99,4	101,4	41,5	44,0	57,9	57,4
Szwecja	106,5	106,7	35,1	35,6	71,4	71,1
Węgry	95,3	89,1	43,5	42,2	51,8	46,9
Wielka Brytania	103,8	104,2	45,0	44,7	58,8	59,5
Włochy	113,3	111,9	51,6	51,1	61,7	60,8

Źródło: Opracowano na podstawie Ford Balance Sheets, FAOSTAT.

Samowystarczalność żywnościowa wymaga ilościowego określenia. Przy optymalnym poziomie wykorzystywania i konserwacji surowców rolnych szacowana jest najczęściej na około 1,3 tony ziarna przeliczeniowego na 1 mieszkańca kraju i na 1 rok. Dla 38 mln mieszkańców kraju należy ją liczyć na 49.4 mln ton przeliczeniowego ziarna zbóż na cele konsumpcyjne. Taki powinien być zbiór podstawowych surowców na wyżywienie mieszkańców kraju.

Korekty wymaga sposób szacowania oczekiwań wielkości produkcji roślinnej i zwierzęcej z 1 gospodarstwa w różnych grupach gospodarstw rolnych. IUNG w Puławach szacuje wysokość plonów i zbiorów produktów roślinnych na podstawie oceny żyzności gleb,

a nie na podstawie różnicy w kondycji gospodarstw rolnych. Szacuje mianowicie, że w warunkach dopuszczalnego przez Unię Europejską nawożenia i ochrony roślin, przy optymalnym nawożeniu i ochronie roślin, optymalne plony zbóż mogą wynosić w Polsce około 4,0-4,3 tony przeliczeniowego ziarna zbóż z 1 ha. (Na tej podstawie używa się często stwierdzenia, że gleby polskie są o ponad połowę mniej żyzne niż gleby w krajach Europy zachodniej).

Jednakże w oczekiwaniach wysokości plonów i zbiorów nie uwzględniamy faktu, że gospodarstwa zdolne do odtwarzania potencjału produkcyjnego uprawiają tylko około 42% użytków rolnych, a 58% tych użytków rolnych znajduje się w gospodarstwach, które nie realizują optymalnych dawek nawożenia mineralnego i organicznego, ani ochrony roślin, ani też nie stosują właściwych zabiegów plonotwórczych (np. wymiany nasion itp.)

Należy więc liczyć, że 42% powierzchni użytków rolnych, a więc około 7 mln ha UR w kraju zapewnia plony po około 4,0 tony ziarna przeliczeniowego zbóż, a w sumie 28 mln ton ziarna, a 58% powierzchni użytków rolnych znajdujących się w gestii gospodarstw niezdolnych do odtwarzania potencjału produkcyjnego, nie osiąga i nie będzie osiągać średnio 4,0 ton przeliczeniowego ziarna zbóż z 1 ha, a jedynie około 2,5 tony z 1 ha. Tak więc około 9 mln ha UR uprawianych przez gospodarstwa niezdolne do odtwarzania potencjału produkcyjnego, zapewnia plon około 2,5 tony z 1 ha, a łącznie 22,5 mln ton. Plony i zbiory są zależne od kondycji ekonomicznej gospodarstw. W oczekiwaniach i szacunkach nie uwzględniamy różnicy w kondycji gospodarstw rolnych.

W sumie zbiorów przeliczeniowy ziarna zbóż z 16,0 mln ha użytków rolnych wynosi (28 mln ton + 22,5 mln ton) 50,5 mln ton ziarna przeliczeniowego. Nie zapewnia to pełnej samowystarczalności. Po to bowiem, aby osiągnąć pełną samowystarczalność trzeba dodatkowo posiadać w skali kraju biomasę o wartości kilku (minimum około 3) milionów ton ziarna zbóż na cele odnawialnych nośników energii. Co więcej Polska jest i powinna być eksporterem netto pewnej ilości surowców rolnych i żywności. Zdolność eksportowa netto powinna stanowić równoważnik 3-5 mln ton ziarna zbóż.

Należy dokonać korekty w sposobie prognozy rozwoju produkcji w różnych grupach gospodarstw rolnych oraz trwałości oraz zaniku gospodarstw w różnych grupach. Posiadamy 4 grupy gospodarstw rolnych, z których każda grupa różni się zasadniczo od pozostałych. Należy każdą prognozować oddzielnie, a nie łączyć je do wspólnej prognozy.

Posiadamy w szczególności następujące grupy gospodarstw rolnych o zasadniczo różnych sytuacjach.

Po pierwsze około 280 tys. gospodarstw rolnych o wielkości ekonomicznej 8 ESU i więcej. Wewnętrznie ta grupa składa się z kilku podgrup a więc z przedsiębiorstw wielkoobszarowych, z gospodarstw o wysokiej żywotności, oraz z gospodarstw rolnych osiągających więcej niż 8 ESU nadwyżki, ale wciąż jeszcze niestabilnych. Cała jednak grupa jest grupą rozwojową. Tylko klęski losowe powodują ich ubytek.

Po drugie, posiadamy niespełna 100 tys. gospodarstw, które osiągają 6-8 ESU nadwyżki oraz kilka osób (w tym co najmniej 1 w wieku mobilnym). Te gospodarstwa powinny być otoczone taką opieką, która zapewni im możliwość stania się rozwojowymi. Gospodarstwa te leżą głównie w gminach o rozdrobnionej strukturze agrarnej, a więc głównie w woj. podkarpackim, małopolskim, świętokrzyskim, śląskim i lubelskim. Trzeba pilnie wyselekcjonować takie gospodarstwa i otoczyć je pomocą, aby stały się rozwojowymi. Nie ma w tych regionach żadnych innych, które mogą w masowej skali podjąć tworzenie nowej dzierzawnej struktury.

Tego żadna niewidzialna ręka rynku nie zrobi. Musi to zrobić administracja rolna. (Francja przed kilkoma dziesiątkami lat powołała nawet szkoły rolnicze do nauczania ludzi jak należy wyselekcjonować gospodarstwa zdolne do stania się rozwojowymi).

Po trzecie, istnieje grupa gospodarstw zdolna do kreacji stanu wielofunkcyjności np. prowadzenia małego gospodarstwa rolnego i sklepu wiejskiego, małego gospodarstwa rolnego i warsztatu rzemieślniczego, małego gospodarstwa rolnego i usług rekreacyjnych.

Nie potwierdza się w Polsce teoria o powszechnej wielofunkcyjności gospodarstw rolnych. Istnieje wielofunkcyjność rolnictwa, ale nie ma wzorców wielofunkcyjności gospodarstw. Taka wielofunkcyjność skończyła się razem z industrializacją regionów lokalnych. Wówczas istniało blisko 2 mln chłopów-robotników. Obecnie liczba tego typu gospodarstw domowych z gospodarstwami rolnymi skurczyła się. Natomiast wielofunkcyjność chłop-rzemieślnik, czy chłop-sklepikarz stanowią 4-6% ogółu gospodarstw w kraju. Te gospodarstwa będą trwałe, ale nie będą akumulowały ziemi i nie będą rozwijały produkcji towarowej.

Po czwarte, gospodarstwa domowe z gospodarstwami rolnymi, które posiadają gospodarstwa rolne, ale ich główną cechą jest obumieranie. Niektóre z nich realizują niewielką produkcję towarową, ale one liczą głównie na dopłaty unijne, a nie na rozwój. Jest to zjawisko „ostatniego” pokolenia. Każdego roku 2-3% tych gospodarstw rolnych rozplywa się przez dzierzawę, sprzedaż, różne formy spadkowe.

Należy stwierdzić, iż w latach 2002-2010 zanikały głównie gospodarstwa o powierzchni 1-5 ha. Obecnie zanikać będą 1-10 ha. Obumierać będą także liczne

gospodarstwa 10-20 ha, ale głównie takie, które nie mają następców. Te gospodarstwa będą wydierżawiane przez rolników zdolnych do akumulacji ziemi od sąsiadów.

W trakcie szczegółowego opracowywania spisu rolnego 2010, należy oddzielnie opracowywać każdą z ww. wymienionych grup. Każda z tych grup wymaga innej polityki rolnej.

Największym zagrożeniem bieżącym jest fakt, iż co najmniej 50% zwierząt gospodarskich (poza drobiem) jest w gospodarstwach rolnych, które nie posiadają zdolności do odtwarzania potencjału produkcyjnego. Te gospodarstwa obumierają. Wytracają inwentarz żywy. Wypadanie tego inwentarza jest szybsze niż jego przyrost w gospodarstwach rozwojowych. Stąd ciągle trwa ubytek zwierząt. To grozi kryzysem produkcji zwierzęcej w Polsce. W momencie, kiedy będą już dostępne stany zwierząt gospodarskich w różnych grupach obszarowych i grupach wielkości gospodarstw trzeba zrobić szczegółową analizę stanu. Obecnie nie ma możliwości ocenić jak szybko ubywa produkcja zwierząt w gospodarstwach nierozwojowych, a jak szybko przyrasta w rozwojowych. Wydaje się, że kryzys jest nieuchronny.



## **II. Wstępne prognozy zmian strukturalnych rolnictwa w latach 2010-2020 w świetle sygnalnych wyników spisu rolnego 2010 r.**

### **2.1. Ubytki użytków rolnych na cele nierolnicze**

Polska stworzyła złożony system ochrony prawnej użytków rolnych przed nieuzasadnionymi transferami tych użytków na cele nierolnicze. Niestety, nie wykształtowała się w Polsce właściwa dbałość praktyczna o ochronę użytków rolnych przed przekazywaniem ich w nadmiarze na cele nierolnicze. W latach 1946-2009 powierzchnia gruntów użytkowanych rolniczo zmniejszyła się z 20,4 mln ha w 1946 r. do 16,1 mln ha w 2009 r. W latach 1946-2009 pomniejszono areał użytków o 4 mln ha, a w tym w latach 1995-2009 o 1,8 mln ha. Takie tempo ubytków ziemi rolniczej jest zagrożeniem

W myśl przepisów prawnych, za transfery ziemi rolniczej na cele nierolnicze obowiązywały i obowiązują opłaty. Takie opłaty zostały jednak zrealizowane tylko za transfery 40 tys. ha użytków rolnych. Ani parlament, ani Rząd nigdy nie oceniały przebiegu tych transferów i tak skromnego zakresu opłat.

Istnieje więc uzasadnienie do ekstrapolacyjnego szacunku, że bez podjęcia nadzwyczajnych działań edukacyjnych i ochronnych, w ciągu najbliższych 10-ciu lat, tj. w horyzoncie do 2020 r. powierzchnia użytków rolnych w Polsce może się pomniejszyć o 1,6 mln ha użytków rolnych na cele nierolnicze. Byłoby to bardzo niekorzystne zjawisko z punktu widzenia samowystarczalności żywnościowej kraju. (Patrz: J. Górską i W. Michna: Ubytki użytków rolnych na cele pozarolnicze w Polsce. Kwartalnik Nr 4 „Wieś i Rolnictwo”, PAN IRWiR, 2010).

## 2.2. Wstępna prognoza zmian struktury agrarnej w latach 2010-2020 w świetle PSR-2010

Obserwacja i dokumentacja przemian przez okres dwu dekad upoważnia do ekstrapolacji obserwowanej sytuacji jako prognozy na przyszłą dekadę. Taki wymóg prognozowania zmian strukturalnych struktury agrarnej w Polsce możliwy jest do spełnienia. Właśnie w 1991 r. zaistniały wdrożenia rynkowych zasad gospodarki do sfery handlu i gospodarki rynkowej i od tego czasu nie nastąpiła żadna ustrojowa zmiana. Przez dwie dekady zmiany w strukturze agrarnej rolnictwa dokonują się pod wpływem prawidłowości rynkowych. Wdrożenie dopłat bezpośrednich (obszarowych) w 2003 r. nie narusza możliwości zastosowania ekstrapolacji przemian z lat 1991-2010 na lata 2011-2020. Wyniki tej ekstrapolacji pod względem rachunkowym prezentuje tabela 2.1.

**Tabela 2.1. Gospodarstwa rolne i średnia powierzchnia użytków rolnych w gospodarstwach rolnych posiadających powyżej 1 ha użytków rolnych**

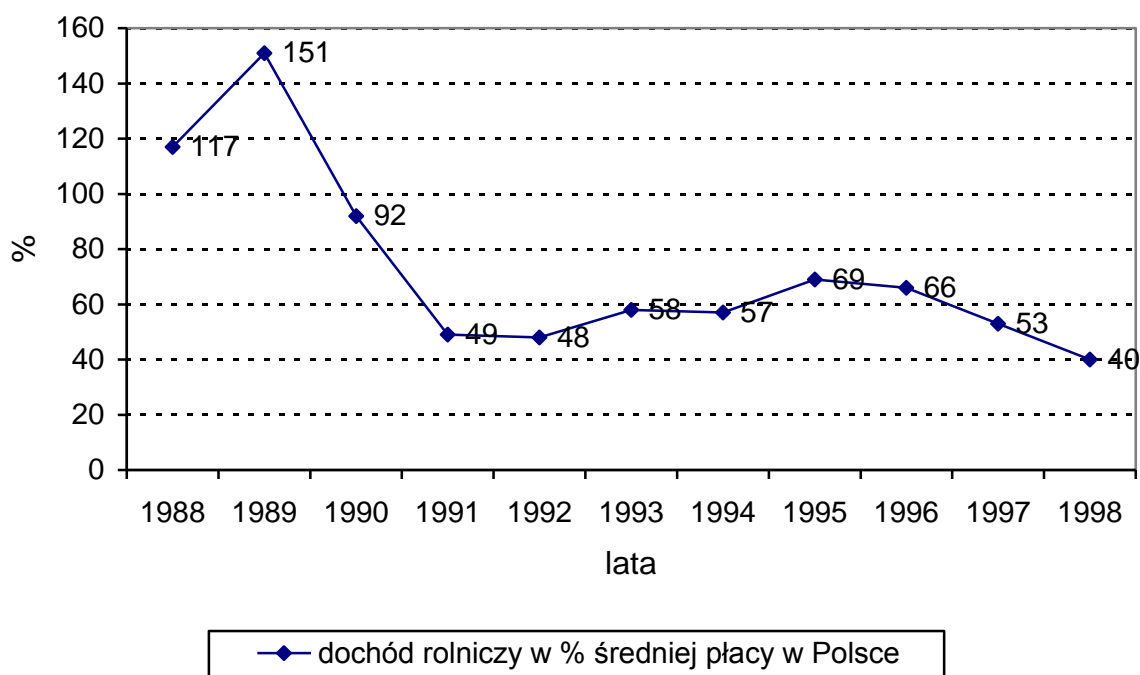
Lata	Liczba gospodarstw rolnych w tys.	Powierzchnia użytków rolnych w tys. ha	Średnia powierzchnia użytków rolnych w ha
2002	1956	16503	8,44
2010	1583	15005	9,50
<b>2020</b>	<b>1217</b>	<b>14500</b>	<b>11,92</b>

Dodać należy, że rachunek ekstrapolacji pragmatycznej został wykonany na liczbach bezpośrednich, a nie na operacjach procentowych. Przyjęte zostało założenie, że koniunktura rynkowa oddziaływała jednakowo na wszystkie gospodarstwa rolne. Nie było takiej procentowej części gospodarstw, które miały lepszą lub gorszą sytuację niż pozostałe.

W 1989 r. zaistniała dla rolnictwa wyjątkowo korzystna koniunktura. Nawet kilkuhektarowe gospodarstwa, a w tym bardziej kilkunastohektarowe gospodarstwa były w stanie osiągać satysfakcjonujące dochody z punktu widzenia potrzeb gospodarstw domowych, a także z punktu widzenia możliwości akumulacji majątkowej.

Ta wyjątkowa koniunktura skończyła się w 1991 r. Koniec tej koniunktury ilustruje wykres 1. W 1991 r. rozpoczął się okres zapaści inwestycyjnej i powstawania niezdolności do odtwarzania potencjału produkcyjnego dla blisko 90% gospodarstw rolnych.

**Wykres 1. relacja dochodu rolniczego netto w przeliczeniu na pełnozatrudnionego do średniego wynagrodzenia netto w Polsce w latach 1988-1998.**



*Źródło: Według danych indywidualnych gospodarstw rolnych prowadzących rachunkowość dla IERIGŻ*

To w 1991 r. „zapadł wyrok” na zanikanie gospodarstw rolnych o małym potencjale produkcyjnym. Od 1991 r. wiadomo, że ogromna większość gospodarstw, które nie są zdolne do odtwarzania potencjału produkcyjnego muszą „umrzeć”. Niewiadomą było to czy mogą funkcjonować bez zdolności do odtwarzania potencjału przez 1 pokolenie (20 lat) czy dłużej niż przez jedno pokolenie. Okazało się, że po 10 latach zapaści padło 373 tys. gospodarstw. Logika mówi, że w kolejnych dekadach padać będzie coraz więcej gospodarstw. Logika jednak to niewystarczający argument, przyjęto więc w niniejszym opracowaniu, że w kolejnej dekadzie zaniknie mniej więcej taka sama liczba gospodarstw rolnych jak w dekadzie 2002-2010. Prezentuje to właśnie tabela 2.1.

### 2.3. Prognoza obszarowej struktury agrarnej w 2020 r. oraz struktury wielkości ekonomicznej ESU

Prognozę obszarowej struktury agrarnej w 2020 r. prezentuje tabela 2.2.

**Tabela 2.2. Gospodarstwa rolne posiadające powyżej 1 ha użytków rolnych według grup obszarowych użytków rolnych w latach 2002-2020**

lata	ogółem	Grupy obszarowe użytków rolnych ha					
		1-5	5-10	10-20	20-30	30-50	>50
2002	w tysiącach						
	1956	1147	427	266	64	32	20
	w odsetkach ogółu gospodarstw						
	100,0	58,6	21,8	13,6	3,3	1,6	1,0
2010	w tysiącach						
	1583	887	355	221	60	35	25
	w odsetkach ogółu gospodarstw						
	100	56,0	22,4	13,9	3,8	2,2	1,6
<b>2020</b>	<b>w tysiącach</b>						
	<b>1217</b>	<b>637</b>	<b>280</b>	<b>172</b>	<b>58</b>	<b>40</b>	<b>30</b>
	<b>w odsetkach ogółu gospodarstw</b>						
	<b>100,0</b>	<b>52,0</b>	<b>23,0</b>	<b>14,0</b>	<b>4,0</b>	<b>3,0</b>	<b>2,0</b>

Prognoza dla każdej grupy obszarowej została opracowana oddzielnie i niezależnie od pozostałych grup. Dla każdej grupy przyjęto założenie, że zanik gospodarstw względnie ich powiększenie liczebne będą porównywalne liczebnie z faktycznymi zmianami w latach 2002-2010.

Rodzi się pytanie, czy po 2013 r., gdy zwiększone zostaną w wyniku wyrównania w całej UE dotacje wyrównawcze, sytuacja nie poprawi się na tyle, że zmieni trendy rozwojowe. Otóż wydaje się, że nawet gdyby poprawa była na tyle duża, iż zmienić może trendy, to przyjdzie ona nie wcześniej, niż po roku 2015, a może nawet po 2017, co będzie wydarzeniem zbyt późnym, aby wpłynąć na wynik w skali całej dekady lat 2011-2010.

### 2.4. Struktura gospodarstw według kategorii ESU w latach 2002-2010

GUS opracował po raz pierwszy strukturę wielkości ekonomicznej gospodarstw rolnych według kategorii ESU na podstawie wyników PSR-2002. Prezentuje to opracowanie tabela 2.3. Drugie względnie pełne opracowanie zostało wykonane przez GUS w oparciu o spis ankietowy gospodarstw rolnych w 2007 r. Nad trzecim pełnym opracowaniem pracuje GUS w oparciu o dane z Powszechnego Spisu Rolnego z 2010 r. (nie zakończone).

Praca GUS jest ściśle skoordynowana w badaniach Rachunkowości Rolnej określanej nazwą FADN. W wyniku badań FADN utrwaliły się w polskiej myśli ekonomicznej dotyczące rolnictwa następujące hipotezy:

**Po pierwsze:** gospodarstwo rolne osiąga słabą zdolność do odtwarzania potencjału produkcyjnego dopiero przy wielkości ekonomicznej nie niższej niż 8 ESU;

**Po drugie:** gospodarstwo rolne osiąga względnie trwałą zdolność do odtwarzania potencjału przy wielkości około 12 ESU;

**Tabela 2.3. Liczba gospodarstw indywidualnych powyżej 1 ha UR według klas wielkości ekonomicznej w 2002 roku**

Wyszczególnienie	Ogółem	Klasy wielkości ekonomicznej w ESU									
		0-2	2-4	4-6	6-8	8-12	12-16	6-40	40-100	100-250	250 i więcej
W liczbach bezwzględnych											
Polska	1614992	889217	277904	146276	89078	96994	46512	58607	8363	1572	469
Dolnośląskie	63110	35115	10815	5868	3374	3572	1631	2137	418	129	51
Kujawsko-pomorskie	72212	21295	10616	8626	6876	9762	5656	8125	1072	139	45
Lubelskie	203807	108637	45693	22980	11495	9115	2992	2491	314	69	21
Lubuskie	22890	14605	2940	1516	950	1161	569	849	205	76	19
Łódzkie	140839	66985	29558	16890	9972	9698	3611	3439	563	107	16
Małopolskie	179118	142053	24061	6552	2747	2049	708	751	170	22	5
Mazowieckie	231257	103468	48255	28272	17012	17557	7641	7919	967	138	28
Opolskie	35298	17611	5339	3198	2096	2575	1537	2502	373	53	14
Podkarpackie	167022	140730	19302	3968	1294	878	311	415	96	22	6
Podlaskie	85469	30904	14524	10933	8234	10279	5057	5133	350	47	8
Pomorskie	39524	15638	6848	4741	3386	3859	1903	2616	388	113	32
Śląskie	72396	55460	7982	3353	1813	1744	809	971	200	52	12
Świętokrzyskie	105091	62820	23367	9477	4276	3275	928	812	120	11	5
Warmińsko-mazurskie	41157	14907	5583	4292	3770	5261	2894	3673	557	165	55
Wielkopolskie	127547	45254	18656	12901	9866	14093	9083	15053	2217	316	108
Zachodniopomorskie	28255	13735	4365	2709	1917	2116	1182	1721	353	113	44

*Źródło: Dane i obliczenia GUS*

1 ESU = 1200 Euro dochodów

**Tabela 2.4. Wielkość ekonomiczna – według metody polskiego FADN wyrażona w ESU – gospodarstw rolnych w 2007 roku**

Wyszczególnienie	Polska	Makroregiony					
		Centralny	Południowy	Wschodni	Północno-zachodni	Południowo-zachodni	Północny
• Liczba gospodarstw rolnych w 2007 r.	2145609	450772	432092	812363	274386	170923	221340
• Liczba gospodarstw rozwojowych, czyli taka grupa, która posiada zdolność odtwarzania potencjału produkcyjnego gospodarstw dzięki własnym dochodom oraz dopłatom bezpośrednim z UE i wielkość ekonomiczną 8 ESU i więcej	245356	20383	9897	63815	56361	16408	50004
• Liczba gospodarstw poniżej 8 ESU, czyli ta grupa gospodarstw, która nie jest w stanie odtwarzać potencjału produkcyjnego swych gospodarstw	1900253	430389	422195	748548	218625	154515	171336
• Liczba gospodarstw w 2007 r. o dochodach od 6 do 8 ESU, które mają szansę przekształcić się w gospodarstwa rozwojowe – jeśli państwo i UE udzielią im skutecznej pomocy	82996	24041	5259	23933	12815	5026	11923
• Liczba gospodarstw marginalnych przypadająca na 1 gospodarstwo rozwojowe, tj. o wielkości powyżej 8 ESU	7,7	21,0	42,0	11,7	3,8	9,4	3,4

Źródło: Obliczenia podstawowe – oddział GUS w Olsztynie.

**Po trzecie:** gospodarstwo rolne o mniejszej wielkości niż 8 ESU nie jest w stanie przejmować w dzierżawę ziemi od sąsiadów, którzy rezygnują z dalszego prowadzenia gospodarstwa. Trzeba więc dążyć do tego, aby nie tylko w każdej gminie, ale w każdej wsi wytworzyła się chociażby minimalna liczba gospodarstw zdolnych do przejmowania ziemi od sąsiadów w dzierżawę od gospodarstw bez następców ulegających upadkowi. Koncepcja pegeeryzacji małych gospodarstw była już próbowana w okresie PRL. Nie powiodła się. Nie udało się stworzyć na bazie karłowatych, upadających gospodarstw, podmiotów dużych i sprawnych. Trzeba więc w każdej wsi stworzyć endogeniczne gospodarstwa zdolne do przejmowania ziemi w dzierżawę od gospodarstw upadających. Obecnie istnieje wiele wsi, w których nie ma gospodarstw zdolnych do odtwarzania potencjału produkcyjnego.

Nie można też zakładać, że w niektórych regionach możemy zrezygnować z rolnictwa. Niestety, nie ma takich możliwości.

Liczbę gospodarstw rolnych o wielkości ekonomicznej 8 ESU i więcej prezentuje tabela 2.4. W 2007 r. liczba gospodarstw o wielkości 8 ESU i więcej wynosiła 245 tys. W latach 2002-2010 liczba gospodarstw o wielkości 8 ESU i więcej powiększała się corocznie o około 5 tys. podmiotów.

W związku z bardzo istotnym wzrostem cen zbóż na rynkach światowych w ostatnich latach, można zakładać coroczny wzrost liczby gospodarstw o wielkości ekonomicznej o 10 tys. rocznie. W 2020 r. liczba tych gospodarstw może wzrosnąć do około 280 tys. podmiotów. Może też wzrosnąć przeciętna wielkość ekonomiczna gospodarstwa rozwojowego o kilka ESU.

Trzeba więc ewolucję zmian w strukturze zaczynać od wytworzenia nawet w najślabszych wsiach kilku gospodarstw zdolnych do akumulowania ziemi gospodarstw bez następców i ziemi gospodarstw domowych z gospodarstw rolnych, które z różnych względów nie chcą lub nie mogą prowadzić gospodarstwa rolnego. Nie można i nie należy zakładać, że w morzu drobnych gospodarstw można od razu tworzyć wielkoobszarowe gospodarstwa rolne. Konieczna jest w rejonach rozdrobnionych – ewolucja.

W 2020 r. liczba gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 1 ha UR wyniesie około 1217 tys. podmiotów. Tak jak prezentuje to tabela 2.1., średnia powierzchnia użytków rolnych wyniesie około 12 ha. Zwiększy się z około 9,5 ha UR w 2010 r. do około 12,0 ha UR w 2020 r.

Wyjątkowo słaba koniunktura dla rolnictwa od 1991 r. sprawia, że ogromna większość małych gospodarstw rolnych zmniejszyła nakłady na produkcję bieżącą w produkcji roślinnej. Brak kontraktacji rozumianej jako wstępnej umowy handlowej w sferze produkcji zwierzęcej



sprawia, że ryzyko produkcji bez kontraktacji jest ogromne, a co za tym idzie, następuje nadal spadek produkcji zwierzęcej. Relatywnie dobrze wyposażony przemysł mięsny importuje coraz więcej surowca i eksportuje produkty końcowe. Świetna koniunktura przemysłu mięsnego zasłania dramatyczną sytuację w produkcji zwierzęcej na poziomie gospodarstwa rolnego. Dodatni bilans handlu zagranicznego nie odzwierciedla złej sytuacji w produkcji zwierzęcej na poziomie gospodarstw oraz wzrostu importu zwierzęcych surowców rolnych do Polski.

W sumie, gospodarstwa karłowate - nierozwojowe produkują na poziomie 2,5 tony przeliczeniowego ziarna zbóż z 1 ha UR, a gospodarstwa o wielkości ekonomicznej 8 ESU i więcej, około 4,0 ton przeliczeniowych ziarna zbóż. Ta relacja utrzymuje się od dawna. Ulega pogorszeniu.

Tak długo jak długo gospodarstwa rozwojowe będą posiadały tylko 42% polskich użytków rolnych, a gospodarstwa niezdolne do odtwarzania potencjału produkcyjnego 58% polskich użytków rolnych, tak długo narastać będzie zagrożenie samowystarczalności żywnościowej.

Na pytanie, jaka jest pożądana struktura agrarna i liczbowa gospodarstw rolnych w Polsce zapewniająca bezpieczeństwo żywnościowe należy odpowiedzieć, iż taka powinna być struktura, aby nie 7 mln ha, a 11,0 mln ha, a nawet ok. 12,0 mln ha użytków rolnych znalazło się w gospodarstwach zdolnych do odtwarzania potencjału produkcyjnego, realizacji optymalnej ilości nakładów na produkcje bieżącą oraz utrzymania właściwego poziomu żyzności gleb. Samo wydzierżawienie ziemi od małorolnego rolnika przez dużego rolnika nie zwiększy produkcji. Dopiero zwiększenie nakładów zagwarantuje produkcję. Problem polskiego rolnictwa polega na tym, że 9 mln ha użytków rolnych jest w gestii rolników, których nie stać na realizację racjonalnego poziomu nakładów na produkcję. Brak kontraktacji nie tworzy warunków aby nakłady w rolnictwie czynić na kredyt.

Fałszywą iluzją poprawy jest przejmowanie ziemi od podupadłych rolników, aby na tej ziemi uprawiać jedynie zboże i rzepak, ale nie prowadzić żadnej produkcji zwierzęcej, żadnych sadów, żadnych warzyw itp. Trzeba zapewniać możliwość przejęcia ziemi przez tych, którzy coś uczynią dla produkcji, a nie tylko zasieją zboże aby osiągnąć dopłaty bezpośrednio. Takie bowiem właśnie jest niebezpieczeństwo dalszej transformacji polskiego rolnictwa.

Istnieją województwa, powiaty i wsie, gdzie aktywni rolnicy żywiłowo, bez interwencjonizmu państwa, przejmą demokratycznie, na zasadach dzierżawy lub kupna, ziemię od rolników rezygnujących z dalszej działalności rolniczej. Natomiast istnieją też

województwa, powiaty i wsie, gdzie potrzebne jest państwowe sterowanie procesami przemian agrarnych. Chodzi tu głównie o Małopolskę, Górny Śląsk, Podkarpacie, Świętokrzyskie i Lubelskie. W tych ostatnich województwach niezbędne jest wykreowanie kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw rodzinnych o zdolności do akumulacji ziemi.

Na koniec 2020 r. liczba gospodarstw zdolnych do odtwarzania potencjału produkcyjnego powinna wynosić łącznie w Polsce około 300 tys. gospodarstw rozwojowych. Docelowo, na połowę wieku, gospodarstw rozwojowych, tj. o zdolności do odtwarzania potencjału produkcyjnego, powinno być nie mniej niż 400 tys. podmiotów.

Część z nich mogłaby występować już w formach postrodzinnych np. w postaci spółdzielni albo rolniczych spółek handlowych lub klastrów na prawach zmodyfikowanych statutów przedsiębiorstw handlowych (Program rolnictwa francuskiego np. przewiduje, że po 2025 r. upowszechniać się będzie we Francji rolnictwo postrodzinne, tworzone jako wielorodzinne spółki prawa handlowego na specjalnych prawach dziedziczenia. Nie wiadomo więc dlaczego Polska orientuje się raczej na prywatne, ziemiańskie, obszarnicze gospodarstwa rolne.) Docelowo należy sterować polskie rolnictwo w kierunku około 400 tys. wielorodzinnych spółek handlowych lub zmodyfikowanych spółdzielni, a nie w kierunku 200-250 tys. z nasileniem ziemiańskich gospodarstw. Dla ziemiańskich gospodarstw obszarniczych polskie rolnictwo nie znajdzie robotników z mentalnością feudalną, czy nawet z mentalnością przedwojennego robotnika rolnego. Nowoczesny robotnik lub technik może pracować w rolnictwie jako akcjonariusz, a nie jako robotnik z II Rzeczypospolitej, czy też w XXI wieku, bardzo często z wyższym wykształceniem

W latach 2010-2020 należy wspierać tworzenie gospodarstw rolnych o zdolnościach odtwarzania potencjału produkcyjnego, ale z intensywną produkcją zwierzęcą. Nie należy dążyć do tworzenia gospodarstw o feudalnych rozmiarach, bo one nie wytrzymają konkurencji. Konkurencyjne może być gospodarstwo względnie duże, gdzie wszyscy pracują i ponoszą odpowiedzialność, a nie ma podziału na niepracujących właścicieli i pracujących robotników.

## **2.7. Pogłowie bydła w latach 2002-2010 oraz w 2020 r.**

Sytuację w stanie bydła ilustruje tabela 2.5. Tabela 2,5 pozwala stwierdzić iż w 2007 r. stan bydła w Polsce wynosił niespełna 6,0 mln sztuk. Z tego następujące grupy gospodarstw posiadały po około 1,0 miliona sztuk bydła:

- grupa gospodarstw rolnych o powierzchni 5-10 ha
- grupa gospodarstw od 10 do 15 ha,
- grupa gospodarstw rolnych od 15 do 20 ha,
- grupa gospodarstw od 20 do 30 ha,

Grupy gospodarstw o powierzchni od 0 do 5 ha posiadały łącznie tylko około 0,5 mln sztuk bydła, a grupy gospodarstw o powierzchni ponad 30 ha – tylko 1,56 mln sztuk bydła. Wynika z tego, że gospodarstwa rolne o powierzchni do 5 ha posiadają w przeliczeniu 8,0% stanu bydła, a grupy o powierzchni ponad 30 ha, posiadają około 20% stanu bydła. Tylko właśnie te grupy powyżej 30 ha mają stabilny charakter. Wszystkie inne grupy są pod względem liczebności podmiotów w stanie recesji. Tylko wszystkie gospodarstwa rolne o powierzchni ponad 30 ha mają szansę stać się gospodarstwami rozwojowymi. Pozostałe grupy gospodarstw SA niedostatecznie dostosowane obszarowo do wymogów rozwoju. Muszą poddać się istotnej restrukturyzacji, aby osiągnąć większe rozmiary obszarowe, co pozwoli im funkcjonować jako samodzielnym jednostkom. Gospodarstwa położone na glebach bardzo dobrych i dobrych powinny osiągnąć powierzchnię większą niż 20 ha, a gospodarstwa rolne położone na glebach słabych nie mają szans funkcjonowania, jeśli nie osiągną powierzchni co najmniej 30 ha.

Powszechny Spis Rolny 2010 r. zanotował, że w latach 2002-2010, liczba gospodarstw w grupie 1-5 ha zmniejszyła się o 32,7%; liczba gospodarstw rolnych w grupie 5-10 ha zmniejszyła się o 16,9%; liczba gospodarstw rolnych w grupie 10-20 ha zmniejszyła się o 17,2%; liczba gospodarstw rolnych w grupie 20-30 ha zmniejszyła się o 6,5%. Natomiast liczba gospodarstw rolnych w grupie 30-50 ha zwiększyła się o 11,0%, a liczba gospodarstw powyżej 50 ha zwiększyła się o 28,8%.

**Tabela 2.5. Gospodarstwa rolne o różnej powierzchni oraz utrzymywane przez nie bydło na tle ogólnej liczby gospodarstw i powierzchni UR w różnych grupach obszarowych gospodarstw rolnych w 2007 roku**

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe gospodarstw rolnych w ha											
	ogółem	0-1	1-2	2-3	3-5	5-10	10-15	15-20	20-30	30-50	50-100	100 i więcej
	w liczbach bezwzględnych											
1. Gospodarstwa rolne ogółem w grupach	2579178	771134	422610	273779	340485	400152	166595	77597	65351	37372	15995	8109
2. Powierzchnia użytków rolnych w grupach w ha	16177081	330846	6134	667662	1323230	2838186	20211831	1355235	1572096	1397214	1071563	3005790
3. Gospodarstwa utrzymujące bydło	718257	23377	51692	63424	127953	210061	107597	55235	45321	24230	7913	2455
4. pogłowie bydła ogółem według różnej skali	5855395	32824	79950	114444	306635	919769	973518	799046	961916	773455	361759	532079
5. Procent gospodarstw prowadzących chów bydła w grupach	27,8	3,0	12,2	23,2	37,5	52,5	64,5	71,2	69,3	64,8	49,4	30,2
6. Powierzchnia użytków rolnych na 1 sztukę bydła w ha	2,76	10,1	7,6	5,8	3,1	3,1	2,1	1,6	1,6	1,8	2,9	5,6

Źródło: Materiały GUS pozyskane z ankiet w 2007 r. Obliczenia Olsztyńskiego Ośrodka WUS. Wybór materiałów i koncepcja tabel – autor publikacji.

**Tabela 2.6. Gospodarstwa rolne o różnej powierzchni oraz utrzymywane przez nie stada trzody chlewnej na tle ogólnej liczby gospodarstw i powierzchni UR w różnych grupach obszarowych gospodarstw rolnych w 2007 roku**

Wyszczególnienie	Grupy obszarowe gospodarstw rolnych w ha											
	ogółem	0-1	1-2	2-3	3-5	5-10	10-15	15-20	20-30	30-50	50-100	100 i więcej
	w liczbach bezwzględnych											
1. Gospodarstwa rolne ogółem w grupach	2579178	771134	422610	273779	340485	400152	166595	77597	65351	37372	15995	8109
2. Powierzchnia użytków rolnych w grupach w ha	16177081	330846	6134	667662	1323230	2838186	20211831	1355235	1572096	1397214	1071563	3005790
3. Gospodarstwa prowadzące chów trzody chlewnej	664023	27699	5092	59234	111097	199427	100182	48004	37522	20620	7162	2156
4. Pogłowie trzody chlewnej ogółem według różnej skali	185123319	123825	213184	310846	858322	3101503	2998940	2164695	2412426	2073444	1279575	2975557
5. Procent gospodarstw prowadzących chów trzody chlewnej w grupach	25,7	3,6	1,2	21,6	32,6	49,8	60,1	61,8	57,4	55,2	44,8	26,6
6. Powierzchnia użytków rolnych na 1 sztukę w ha	0,087	0,37	2,67	2,14	1,54	0,92	0,67	0,61	0,65	0,67	0,83	1,01

*Źródło: jak w tab.2.5.*

Ekspozowane wzrosty obsady bydła w grupach powyżej 50 ha nie ochroniły rolnictwa przed globalnym spadkiem stanu bydła w omawianym okresie. Tabela zamieszczona wyżej (nr 2.5) pozwala stwierdzić, iż gospodarstwa rolne w grupach o powierzchni wyższej niż 100 ha UR posiadają około 2-krotnie niższą obsadę bydła na 100 ha niż gospodarstwa rolne w grupach 15-50 ha UR. Poprawa struktury obszarowej gospodarstw nie przynosi więc w krótkich okresach czasu poprawy w obsadzie bydła gospodarstw rolnych. Być może takie skutki mogą pojawić się w długim okresie. Nie ma jednak obecnie na to dowodów.

W Polsce narasta świadomość, iż zaistniały spadek pogłowia bydła z 11-12 mln sztuk bydła w okresie PRL do 5,6 mln sztuk w 2010 r. jest zjawiskiem ujemnym. To negatywne zjawisko wyraża się nie tylko tym, iż Polska spożywa o połowę mniej mleka i przetworów na osobę rocznie niż kraje skandynawskie, Francja, Belgia, Holandia i inne, ale także dlatego, że przy tak skromnej jak obecnie obsadzie bydła jak występuje obecnie, Polska nie jest w stanie wykorzystać użytków zielonych i ich zasobów wodnych, a także użyźnić piaszczyste gleby orne nawozami organicznymi. Spożycie wołowiny w Polsce jest ponad 3-krotnie niższe niż w większości krajów europejskich. Stan ten na długi okres jest nieakceptowany. Istnieje potrzeba odwrócenia trendów rozwoju stanu pogłowia bydła.

Wydaje się, że dopłaty bezpośrednie muszą być w przyszłości związane ze wzrostem produkcji bydła. Dotyczyć to powinno gleb lekkich (np. Kurpiach) gdzie bez bydła gleby staną się z biegiem czasu niezdolne do odtwarzania poziomu żyzności. Należy dążyć do tego, aby w latach 2011-2020 zwiększyć stan pogłowia bydła o około 1,0 mln sztuk.

## **2.8. Pogłowie i produkcja trzody chlewnej w latach 2002-2010, konstatacje dla 2020 r.**

Stan pogłowia trzody chlewnej jest alarmująco niski. W okresie ekonomii narodowej, Polska umiała sterować rozwojem produkcji trzody chlewnej. Gdy stan trzody chlewnej spadał do poziomu około 17 mln sztuk, wówczas (najpóźniej!) podnoszono cenę żywca. Podnosił się wówczas stan trzody i produkcja żywca. W 2009 stan trzody spadł do 14,0 mln sztuk, a import surowca w postaci półtuszy osiągnął rekordową ilość, w Polsce nastąpiła milcząca zgoda na trwały spadek krajowej produkcji mięsa wieprzowego. Rząd nie zareagował. Nie zostały opracowane żadne koncepcje działania na rzecz zabezpieczenia samowystarczalności w produkcji mięsa wieprzowego. Alarm jest ciągle aktualny. Ciągle nie ma reakcji. Zakłada się milcząco, że niewidzialna ręka rozwiąże problem.

Istnieje metoda tradycyjnych rachunków, w myśl których obniżka cen pasz prowadzi do wzrostu pogłowia trzody. Ale obniżki cen pasz nie ma. Istnieje stała relacja między ceną pasz, a opłacalną ceną żywca. Ale sytuacja jest nietypowa.

Na świecie wybuchły wysokie ceny zbóż i pasz. One skomplikowały tradycyjne działania. Polska nie ma takich zapasów paszowych dla trzody. Nie jest przygotowana na rozwiązanie problemu. Tymczasem do Polski wlewają się różne strumienie eksportu wieprzowiny (i innych gatunków czerwonego mięsa). Oto duże gospodarstwa produkujące trzodę w Polsce zakupują warchlaki po 50 kg sztuka i szybko doprowadzają do stanu rzeźnego. Zakłady mięsne importują surowiec. Import 50-kilogramowych warchlaków jest nową formą importu trzody.

Istnieje wiele przesłanek do twierdzenia, że kryzys trzodowy to nie tylko kryzys koniunkturalny, ale także kryzys strukturalny. Należy go wiązać z całą strategią zmian strukturalnych, a nie tylko z kwestią bieżącej koniunktury cenowo-sezonowej.

W obiegu są następujące informacje, które tworzą specjalną atmosferę wokół kryzysu trzody chlewnej:

- Mówi się, że przemysł mięsny odwrócił się od karłowatych gospodarstw rolnych produkujących po kilka tuczników,
- Przemysł z udziałem kapitału zagranicznego woli importować półtusze z zagranicy niż jeździć po wsi i zbierać po parę tuczników;
- Pewne jest, że to co nazywa się kontraktacją jest tylko wymianą informacji, a nie początkiem transakcji;
- Służba rolna nie organizuje wymiany materiału wyjściowego,
- Służby nie organizują produkcji,

- Producenci trzody są raczej bez opieki,
- Brak opieki i organizacji rolników wywołuje spadek produkcji, odbioru, ceny,
- Niezależnie od braków organizacyjnych małe gospodarstwa rolne zmniejszają swoją aktywność. Istnieje obumieranie najsłabszych gospodarstw, głównie karłowatych,
- Dotychczas upadały głównie gospodarstw 1-5 ha, obecnie upadają także 5-10 ha.

Potrzebne są działania aktywizujące rolników, służby, przemysł.

Najwięcej trzody produkują gospodarstwa będące w grupach od 5 do 50 ha. Najmniejsze z tych gospodarstw zanikają, co prezentowano przy innych okazjach. Jednak w ramach tych grup gospodarstw trzeba znaleźć rozwiązanie problemu przeciwdziałania kryzysowi produkcji trzody chlewnej. Trzeba stworzyć warunki do tego aby powstało w Polsce tyle małych i średnich tuczarni trzody chlewnej, a więc aby powstały dodatkowo warunki produkcji 4-5 mln tuczników w grupach producentów. Państwo powinno zainicjować tworzenie swoistego rodzaju klastrów producenckich w postaci tuczarni, aby w ciągu 2-3 lat powstały tuczarnie trzody. Tuczarniom tym powinny towarzyszyć grupy producenckie prosiąt, a także być może niektórych pasz dla trzody chlewnej. Obecny kryzys trzody chlewnej nie rozwiąże żywiołowo sam rynek. Jeśli rozwiąże to przez import. Byłoby to najgorsze.

Grupy producenckie produkujące tuczniki powinny otrzymać zasadnicze ułatwienia kredytowe na tworzenie tuczarni. Trzeba to zrobić pod pretekstem budowy ekologicznych małych tuczarni wielorodzinnych. Wydaje się, że bez specjalnych tuczarni trzody chlewnej nie obronimy samowystarczalności żywnościowej w sferze mięsa. Import mięsa na dużą skalę, co w warunkach kryzysu trzody chlewnej może nastąpić, spowoduje wielki wzrost zagranicznego długu publicznego.

Polski stan trzody chlewnej bez stworzenia warunków do zorganizowania kilkuset małych grup producenckich trzody chlewnej w postaci klastrów nie odbuduje się samoczynnie. Niezbędna jest tu skuteczna forma interwencjonizmu. Łącznie w Polsce potrzebny jest stan trzody odpowiadający około 20,0 mln sztuk trzody chlewnej.

Wyrażam przekonanie, że dobra marka przemysłu mięsnego na polskich recepturach wędlin może dopracować się istotnego eksportu mięsa.

Reasumując można stwierdzić, iż Polska powinna dążyć do podniesienia konsumpcji mleka i przetworów mlecznych ze 173 litrów na osobę oraz na 1 rok do co najmniej 250 litrów. Kraje tej samej szerokości geograficznej co Polska spożywają około 300 litrów.



Polska będzie wydawać coraz więcej na leczenie osteoporozy, a mimo to coraz więcej ludzi będzie cierpiało na skutki braku konsumpcji przyswajalnego wapnia, jeśli zbyt mało będziemy konsumować mleka. Należy też dążyć do spożywania w Polsce co najmniej 15 kg wołowiny na 1 mieszkańca.

Na skutek jednostronnych orientacji Instytutu Żywności i Żywienia, od dwóch dekad w Polsce prowadzi się jednostronna propagandę przeciw konsumpcji wołowiny. Jest to wynik reklam drobiowych, a nie nauki. Wynika to stąd, że w obydwu Amerykach są kraje i ośrodki, gdzie ludzie spożywali i spożywają 60 kg i więcej wołowiny na mieszkańca rocznie. Stąd w obydwu Amerykach propagowało się i propaguje ograniczanie konsumpcji wołowiny do rozsądnych granic. Niestety, przez dwie dekady w sposób ślepy Instytut Żywienia i Żywności w sposób jednostronny przenosi te reklamową doktrynę do Polski. Propaganda na rzecz drobiu w Polsce nie może jednak naruszać uzasadnionej konsumpcji wołowiny. Tymczasem przez dwie dekady naruszała.

W Europie konsumpcja wołowiny wynosi ponad 20 kg na osobę. W Polsce wynosi tylko 4,5-5,0 kg na osobę. W przeszłości konsumpcja wynosiła 15 kg. Celowe jest więc odwrócić antywołowinową doktrynę, bo żadne społeczeństwo w świecie takiej doktryny nie uznaje (poza ideologiami religijnymi).

## **2.10. Jak określić powierzchnię zasiewów na 2020 r.**

Polska jest importerem netto roślinnych produktów w długim okresie. W ciągu ostatnich 20 lat tylko kilka razy polski eksport zbóż był większy od importu. Mimo to zmniejsza stopniowo powierzchnię zasiewów zbóż. Importuje się też znaczące ilości białka pastewnego.

Istnieją przesłanki do twierdzenia, że świat wchodzi w okres deficytów żywnościowych. Wiele bowiem krajów zwiększa szybko dochody i konsumpcję. Niezależnie od tego nadal na świecie dominował będzie przyrost naturalny. Liczne kraje zmuszone będą do produkcji paliw płynnych w oparciu o biomasę. Wszystko to razem tworzyć będzie dodatkowy popyt. Pokrycie tego deficytu będzie trudne głównie ze względu na wielki deficyt wody, jaki jest i będzie warunkował przyrost żywności. Realne są szacunki, w myśl których zapotrzebowanie na świecie na żywność wzrośnie w XXI wieku o co najmniej 25%. Na to liczą liczne kraje. W Polsce przyjęto założenie stabilizacji spożycia żywności.

Polska powinna więc prowadzić oszczędną gospodarkę przestrzenią produkcji rolniczej. Powinna dążyć do corocznej produkcji około 55 mln ton przeliczeniowego ziarna

zbóż. Powinna dążyć do stabilizacji powierzchni zasiewów na poziomie około 10 mln ha, a w tym na około 8 mln ha powierzchni zasiewów zbóż.

### **2.11. Jakie warunki spełnić musi rolnictwo, aby zapewnić samowystarczalność żywnościową**

Otóż mimo bardzo skromnej żyzności polskich gleb, a także wielkiego zagrożenia rolnictwa deficytem wody (ze względu na to, że śniegi zimowe topią się coraz częściej w zimie, a zimowe opady spływają do morza w zimie i nie wspomagają bilansu wodnego rolnictwa w okresie wegetacji), Polska ma szansę być samowystarczalnym w zakresie wyżywienia. Szansę tę można wydedukować z tabeli 2.7.

Otóż IUNG szacuje, że potencjalny plon w Polsce możliwy do osiągnięcia przy stosowaniu dostępnych środków wynosi 43,2 dt ziarna zbóż. Prezentuje to tabela 2.7.

Co więcej, plony przeliczeniowe potencjalne wszystkich roślin mogą być wyższe. Taki plon uzyskany na 15,0 mln ha może zapewnić ponad 60 mln ton przeliczeniowego ziarna zbóż, a więc zapewnić samowystarczalność. Jednakże polskie rolnictwo nie osiąga plonów potencjalnych zbóż w wysokości 43,2 dt z 1 ha, a osiąga jedynie plony w wysokości 28-34,0 dt z 1 ha czyli zbiory 45-50 dt z 1 ha, co nie zabezpiecza samowystarczalności. Wynika to z faktu, że 9 mln użytków rolnych jest w uprawie gospodarstw, które nie mają zdolności do odtwarzania potencjału produkcyjnego. Polska będzie w stanie zapewnić sobie

**Tabela 2.7. Rzeczywiste i potencjalne plony zbóż w dt z 1 ha uprawy zbóż oraz ogółu roślin uprawnych (w jednostkach zbożowych)**

Polska i województwa	Zboża					
	Średnie plony w latach 1999-2001 osiągnięte w województwach w stosunku do plony krajowego w % Polska = 100	Średnie plony w latach 1999-2001 dt/ha zasiewów	Relacja plonu rzeczywistego do możliwego do osiągnięcia według IUNg	Plon zbóż w dt możliwy do osiągnięcia przy zastosowaniu dostępnych nakładów	Plony średnie rzeczywiste osiągnięte w latach 1999-2001	Plon potencjalny wszystkich roślin
Polska	100	28,5	66	43,2	34,0	51,5
Dolnośląskie	133	37,9	76	49,9	41,5	54,6
Kujawsko-pomorskie	106	30,2	69	43,8	37,0	53,6
Lubelskie	93	26,5	57	46,5	32,0	56,0
Lubuskie	99	28,2	69	40,9	35,0	50,7
Łódzkie	83	23,7	58	47,8	28,0	48,2
Małopolskie	99	28,2	60	47,0	36,0	60,0
Mazowieckie	82	23,4	60	39,0	29,0	48,0
Opolskie	146	41,2	80	51,5	43,0	54,0
Podkarpackie	91	26,8	57	47,0	33,0	57,0
Podlaskie	75	21,4	57	37,5	28,0	49,0
Pomorskie	101	28,8	66	43,6	33,5	50,7
Śląskie	109	31,1	73	42,6	38,5	52,0
Świętokrzyskie	85	24,2	53	45,8	33,0	62,2
Warmińsko-mazurskie	96	27,4	61	44,9	33,0	54,0
Wielkopolskie	113	32,2	78	41,8	41,0	52,5
Zachodniopomorskie	108	30,8	69	44,6	32,0	46,4

samowystarczalność jeśli co najmniej 11-12 mln ha użytków rolnych będzie w dyspozycji gospodarstw rozwojowych, które będzie stać na dobra n uprawę, nawożenie, konserwację itp. I właśnie ten kierunek powinien być docelowy. Taki kierunek działania potwierdzają wstępne wyniki PSR-2010.

Nie jest ważne czy gospodarstwa rozwojowe będą miały 50-200 ha, czy 100-300 ha. Nie jest nawet ważne czy będą to pojedyncze podmioty czy grupy producenckie. Ważne jest, aby te gospodarstwa spełniały warunki techniczne i przyrodnicze normalnego plonowania i normalnej produkcji.

### **III. Zakończenie: konstatacje i wnioski**

1. Polskie rolnictwo jest w stanie zapewnić samowystarczalność dla całego społeczeństwa.
2. Niestety, wymaga głębokiej restrukturyzacji obszarowej i potencjału produkcyjnego.
3. Proces restrukturyzacyjny nie musi przybierać form rewolucyjnych. Może być względnie spokojny.
4. Proces restrukturyzacji musi być konsekwentny. Musi on nastąpić w dużej mierze w pierwszej połowie XXI wieku.
5. Potrzebna jest wielka edukacja całego narodu w tej kwestii.